Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.).

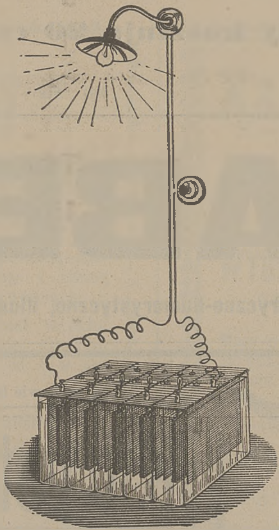
Rok 35. Nr. 15.

DJABEŁ

Wychodzi 1-go i 15-go dnia w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa: KRAKÓW Rynek główny l. 8, Drukarnia W. Kornecki.



Numer pojedynczy kosztuje 20 cnt. (40 hal.)

Rok 35. Kraków, dnia 1 Sierpnia 1903 r. Nr. 15.

Pojedynczy Numer 40 hal.

DJABEŁ

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:
Wydawnictwo „Djabła"
Kraków, Rynek gł. L. 8 (Drukarnia: W. Kornecki).
Rękopisów nie zwraca się, ale bywają uiszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
PRZEDPŁATA KWARTALNA:
w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron **2.**—; w Niemczech marek **2.50**; w Ameryce rocznie dolar. **2.50**; we Francyi kwartalnie franków **3.**—.

Pojedynczy Numer 40 hal.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: *Karol Kucharski.*

†

Leon XIII.

Popłynęła pieśń cmentarna
Z miasta siedmiu wzgórz
I objęła wszystkie ziemie,
Wszystkie wyspy mórz,
I rozniosła wieść żałobną
Jak złowróżbny ptak
Kędy tylko błyszczy krzyża
Chrystusowy znak.

Pieśnią łzawą łka i jęczy
Stu bazylik dzwon
Nad sierocy opuszczony,
Nad piotrowy tron,
I na ludów łono pada
Wielki żal i lęk
I z miljonów piersi płynie
Niewstrzymany jęk.

Całun śmierci Go otula,
Sługę bożych sług,
A duch Jego w niebo leci
Śladem mlecznych dróg
I w anielskiej aureoli
Świeci jasna skroń
I świat łzawy błogosławi
Starca święta dłoń.

A. R.

†

Pismo nasze poniosło ciężką stratę przez śmierć swego wydawcy ś. p. Wincentego Korneckiego.

Dzienniki oddały hołd pamięci tego żołnierza z r. 1863, który następnie stał się jednym z najwybitniejszych przedstawicieli krakowskiego mieszczaństwa. Nam pozostaje zaznaczyć tylko poważny wpływ zmarłego na losy naszego wydawnictwa.

Po śmierci Emila Borkowskiego, długoletniego wydawcy i redaktora „Djabła“, ś. p. Kornecki, uznając potrzebę dalszego istnienia pisma satyryczno-humorystycznego, które służyłoby jedynie prawdzie i sprawie narodowej, a nie prywatnym interesom lub paszkwilowi, podjął się obowiązków wydawcy.

Zapewniwszy sobie pomoc wybitnych sił literackich, kierował zmarły w znacznej części i redakcją „Djabła,“ mając zawsze na uwadze prowadzenie go w duchu patrjotycznym i dobra ogólnego. Pomieszczał też w nim i wiele płodów własnego pióra

To też imię jego zapisało się na karcie dziejów naszego pisma, które też pozostanie wiernem wytkniętemu przez niego kierunkowi.

Cześć jego zacnej pamięci!

Nowy święty.

Błogoczestiwyje christanie!
Car pełen o was zawsze troski
Zamianował znów świętego
A jest nim Serafim Sarowskij..

W klasztorze spędził on swój żywot
A świętość swoją tak zachował,
Że chociaż „russkim“ był on z rodu
To nic nikomu nie zwarował.

Nihilistami mocno gardził,
Chociaż nie było ich za niego, —
Lecz w tem jest właśnie dowód jasny,
Że miał on ducha proroczego.

Przez całe życie nic nie robił,
A korzonkami ciało krzepił;
Do wódki wstręt miał narodowy —
Gdy mu nie dali, to jej nie pił.

Nie czytał książek „przewrotowych,“
Każdą „Zachodu“ myśl przytłumiał,
I miał w tem wyższość nad innymi
Że czytać nie chciał, bo nie umiał.

Gdy go kto nazwał sukinsynem
Całkiem się o to nie obrażał;
Do kobiet gustu nie miał wcale
Odkąd porządnie się postarzał.

Dla świata wielką czuł pogardę,
Formami jego poniewierał,
Nie nosił fraka, nie strzygł brody,
Palcami zawsze nos ucierał.

Nie mył się nigdy w ciepłej wodzie,
A zimnej także nie używał.
Bowiem w miłości prawosławia
Ciało i duszę swą obmywał.

Gdy umarł w ziemię go włożono,
A w niej tak wielce sechł z miłości,
Że gdy otwarto jego trumnę
Ujrzano tylko same kości.

Przy grobie jego zaszły cuda
Jeśli bezzębny tam się zjawił,
To nowe zęby mu urosły
Jeśli dentysta szczękę wprawił.

Bezdzietny modłów jego sprawą
Dostawał dziecię tęgie, hoże.
Jeżeli oddał swoją żonę
Opiece mnichów w tym klasztorze.

Za cztery świeczki przy ołtarzu
Obdarzał złotem ubogiego,
Jeśli ten w nocy gdzie odwiedził
Jakiego kupca bogatego.

Za te zasługi i przymioty,
Których wyliczyć nie potrafim,
„Światejszyj Synod“ prosił cara,
Ażeby świętym był Serafim.

Więc car „izwolił sogłasitsia,“
Choć pono śmiała się carowa,
I pędzą teraz archireje
Z wszystkich stron Rosji do Sarowa.

I nominację tam ogłoszą
I będą pili bez pamięci,
Bo taka cerkiew, jak i popi,
Bo tacy popi jak i święci.

Wyjaśnienie.

Dlaczego księdza Anioła
Oderwano od Sokoła?

Bo ci co zrobić śmieli.
Mówiąc między nami.
Nie znają sokolich lotów,
Nie są... aniołami.

Oni tylko tych szanują,
Co im pod nos kadzą,
A lubią się każdej chwili
Popisywać władzą.

Średniowieczne ich pojęcia
Przeto bardzo boli,
Gdy zakonnik chce mieć serce
Nawet wbrew ich woli.

Precz ze sercem, bo przeciwne
Jestto ich naturze.
Kto ma serce ten niech za to
Cierpi w klauzurze.

Bitwa pod Bilek.

Jakże kłamią nam gazety
Mówiąc: czas spokojny!
W całej bowiem Europie
Niema teraz wojny!

Niema wojny? ejże! hola!
Pod Bilekiem przecie
Padło trupów aż piętnaście,
Stu jest w lazarecie.

Niema to jak wielka armja,
Która męstwem słynie.
Bo jej żołnierz i bez wojny
Za ojczyznę ginie.

Ekstrakt korespondencyj
z miejsc kąpielowych.

Rabka.

Z zakładem naszym rabczańskim
Nie może równać się żaden
Wszystko świetne, wszystko wielkie,
A największy jest pan Kaden.

Zakopane.

Kto mówi, że tu zdzierają
Ten jest podły, nędzny kłamca.
Niechaj żyje klimatyka!
Niema męża ponad Chramca!

Krynica.

W pośród wszystkich wód na ziemi.
Krynica ma miejsce pierwsze.
Co za rozkosz honorarium
Dać Kopfowi albo Cersze!

Piszczany.

Co to za ziemia prześliczna,
Co to za ziemia cacana!
Warto tu przybyć, chociażby
Żeby zobaczyć Teichmana.

Nauheim.

Jechać do Niemiec to zbrodnia,
Jeden jest tylko wyjątek,
Pani S. ma tu pensjonat —
Ach! co za miły zakątek!

Rymanów.

Kto tylko tutaj przyjedzie
Z Płocka, Kocka czy Otwocka
Każdy przyzna: jaka miła
Jest ta hrabina Potocka.

Dowiadujemy się, że nowy ratusz miejski postawi swoim kosztem radca Beringer. Szczerze należy przyklasnąć tej ofiarności szanownego obywatela i wnioskodawcy, gdyż w przeciwnym razie musiałoby miasto czekać aż wygra na loterji.

WICEK SOCJALIK.



Spotkał ci mie dziś Antyk i peda: brachu! co sie psiokrew z tobom dzieje — nie widziołem cie bez trzy tygodnie — do „Djabła“ nie grypsasz — na zgromadzeniu o powszechne prawo głosowania nie byłeś — skrepiruwałeś?[1]) czy lisa komu puściułeś[2]), abo makowę[3]) rozwalułeś, a możeś się psiokrew ożynił?

„Nie śpasuj żgacu — rzek'em — bo tu psiokrew nima nijakigo śmichu ino puść psiokrew wilgoć z kapowideł[4]) nad nieszczyńściem swoigo koligi i przyjacila. Siedziołem na letnim miszkaniu w olejandrach, — woda ci mie psiokrew chyciła, miszkanie, meble i gardyrobę zabrała, ostałem psiokrew bez adachów[5]) i portugalij. ino w samyj chaderze i szabaśniku[6]). Tak ci jezdem psiokrew okrutnie zalany. Całe szczyńście co Ferdyk, jako ci psiokrew bogacz, mioł dwie pary bliźnioków[7]) i jednom ci mi pożyczuł, bo jakbym ci bez nich wyszed na miasto, toby ci mie jaki pająk[8]) zahatrzył do ula“.

Tak ci Antyk na to: „a czemużeś, brachu, nie poszed po hopy do komitytu ratunkowygo — burżuje zebrali ci jeich kupę na zalanych, toby ci dali parę kilkanaście warjatów[9]).

„Głupiś, Antyk — rzek'em. Byłem ci tera psiokrew u onych burżujów, a wisz co psiokrew sufragany pedziały? My, pedzieli, zbiramy hopy i składamy psiokrew w banku, a nikomu psiokrew nie dajemy bez to, coby urósł kapitał — jak bedziemy mieli pół miljona, to wtedy percent od niego rozdawać bedziemy, ale nie tera, ino jak bedzie nowe zalanie... Odszedem psiokrew od tych badeniaków i nie wim co robić. Na wnątrzu flakiem mi trzęsie[10]), a od samygo rana ani jednej blachy w gębie nie miołem!“...

Ulitowoł się psiokrew Antyk, zaprowadziuł mie do Siapsi i zrobiuł psiokrew składkę między towarzyszami, a za onę składkę zafundowoł mi psiokrew wędzonkę i trzy blachy z duchem, a resztę, dwa haki[11]), wsunął ci mi w grabę.

Jakem sie tak pokrzepił, peda Antyk: „a tera pisz brachu rachonek do maistratu, jako psiokrew kużdymu c. k. rząd zapłaci co straciuł bez tę wodę„. Tageśmy ci nagrypsali:

[1]) umarłeś [2]) czy podpaliłeś kogo? [3]) głowę [4]) oczów [5]) kamaszków [6])surducie i kapeluszu [7]) spodni [8]) policjant [9]) guldenów [10]) jestem głodny [11]) centy.

Za zniszczone miszkanie w olejandrach	214 K
Za sikorę, co popłynęła z wodą	15 K
Za nowe lakiry, harmoniją, trzy tuziny koszul, pitnaście g..., ubranie frakowe, siapokłak, dziesińć krawat, śtyry pary łapawiczek, jesiotry[12]) i dwa pudełka zapałek	619 K 53 h
Za jedną chustkę do nosa	— „ 40 „
Za meble, śklanki i butelki	18 K
Za gorsyt, co ci go u mnie ostawiła Mańka cygarówka (muszę brzanie odkupić)	7 K
Za różne familiejne dokumenty, listy Ignaca, Badyniego, Laskowskigo, Hudeca, Stojałowskiego, Kerbyra, Tarnowskiego, Szajera, Węgrzyna i jenszych znakomitości	212 K 14 h
Za szczotyczkę do zębów	30 „
Za pińć flach sakramenckij	10 K
Za album koryspondentek z widoczkami	68 h
Za fają, paczkę Dreikeniku, pińć „krótkich“ i cztyrnaście „cienkich“	1 K 60½ h
Za strach i jensze szkody moralne	330 K 13 h
Kupa kuparum	1496 K 1½ h

Taki ci rachonek zaniosę psiokrew do maisratu, ino bedę psiokrew prosiuł, coby ci o nim nic nie pedzieli Hablińskimu, boby ci mi podwyższył podatek osobistodochodowy.

Na ten rachónek Siapsia zborgowoł po trzy blachy, a Antyk ci mi gwarzył jaką ci mioł hecę podczas onygo wylewu[13]). Miszka ci on przy Zwierzynieckij wizawi naprzeciwko Imerglika. Jak ci zaczena sie woda lać na partyr, tak wszyscy psiokrew i chłopy i brzany i pędraki dawali ci dymę na pirsze pintró. Ino jedna starsza brzana w panieńskim stanie ostająca, nie chciała się ruszyć i siadła se w fotylu, postawiwszy swe chude cybuchy na stołeczku. Ale ci woda rżnie więcyj i cybuchy mokną — więc se je to paniństwo wzieno pod siebie. A tu woda jeszcze wyżej psiokrew leje — maluśko psiokrew a zamoczy brzanie cały widermach. Tak ci Antyk litosierdzie mający peda: „choć panna na barana a wyniesę“. a ona ci nic, Zawołał ci Antyk Makolągwę i peda do paniństwa: weźniemy pannę we fotylu!“ A ona ci mu na to: „ja panów nie znam!“ Tak Antyk peda: „Mam hunor przedstawić panince moigo przyjacila Walentygo Makolągwę, ślachcica kleparskiego — a ja jezdem Antoni Kirzac, dyrektur świżygo powietrza na Zwierzyńcu. A tera, kiedy panna wisz z kim masz okoliczność — jazda do góry!“ I chocia brzana furt wrzeszczała, pomstowała, jajczyła — wzieni ci ją psiokrew chłopy i zaniśli na pirsze pintro i postawili psiokrew w miszkaniu gospodarza, gdzie bez dwa dni miała wikt i spanie z dwoma innymi kobitami. A jak się od nigo wyniosła, to ci mu psiokrew nie pedziała nawet na podziękowanie: całuj mnie w nos! — a na czwarty dziń jak sie dowiedziała, co on gospodarz kawalir, zaczena ci jajczyć na całom ryalność: „o ja nieszczęśliwa, o rany! to ci ja u kawalira miszkałam! o zbrodniarze! o zbereźniki! o czegom ja tyj hańhy doczekała!“

[12]) futro [13]) autentyczne.

Takie ci to dziwy robiom sie psiokrew z panieństwem, jak dobrze zczerstwieje!

Żydzie, dej psiokrew jeszcze blachę lo zalanygo i zapisz psiokrew na rachonek cysarsko-króleskigo rządu!

Oryginalny prezent.

Donoszą dzienniki, że Wilhelm orator
Cesarzowej chińskiej posłał dwa wazony.
Nic złego w tym fakcie nikby nie mógł dojrzeć,
Gdyby ten dar nie miał dość ciekawej strony,
Gdyby nie pisano, że ten dar wysłany,
Jest zabytkiem starej chińskiej porcelany.

Otóż tu się rodzi pokorne pytanie:
Jakie te wazony przechodziły dzieje?
Bo to niegdyś w Francji, a niedawno [w Chinach,
Grasowali długo wytrawni złodzieje,
Którzy zamieniali na ojczyste marki
Świeżo porcelanę, a dawniej zegarki.

Ciekawe więc będzie dla całego świata
Jakich cesarzowa chińska wrażeń dozna,
Jeśli odbierając dar swego kolegi
Starych swych znajomych w tych wazo- [nach pozna.

Biedni są zmarli.

Biedni są zmarli, gdy byli wielkimi, —
Bo świat nie powie: *requiescat in pace!*
Lecz pierwszy lepszy od wiersza gryzmoła
Podda krytyce ich czyny i prace.

Biedni są zmarli, bo jeśli czemś byli,
To na cierpliwym kto zechce papierze
Bada ich myśli, oblicza ich mienie,
Przetrząsa łóżka, zagląda w talerze.

Biedni są zmarli, gdy byli na szczycie,
Bo zanim zamkną na wieki swe oczy,
Już na ich miejsce, na ich stanowisko,
Żądna dostojeństw falanga się tłoczy.

Biedni są zmarli, bo mówić nie mogą
Ani zaprzeczyć jeśli się ośmiela
Jaki rozbójnik płakać nad ich grobem,
Mówiąc: straciłem mego przyjaciela.

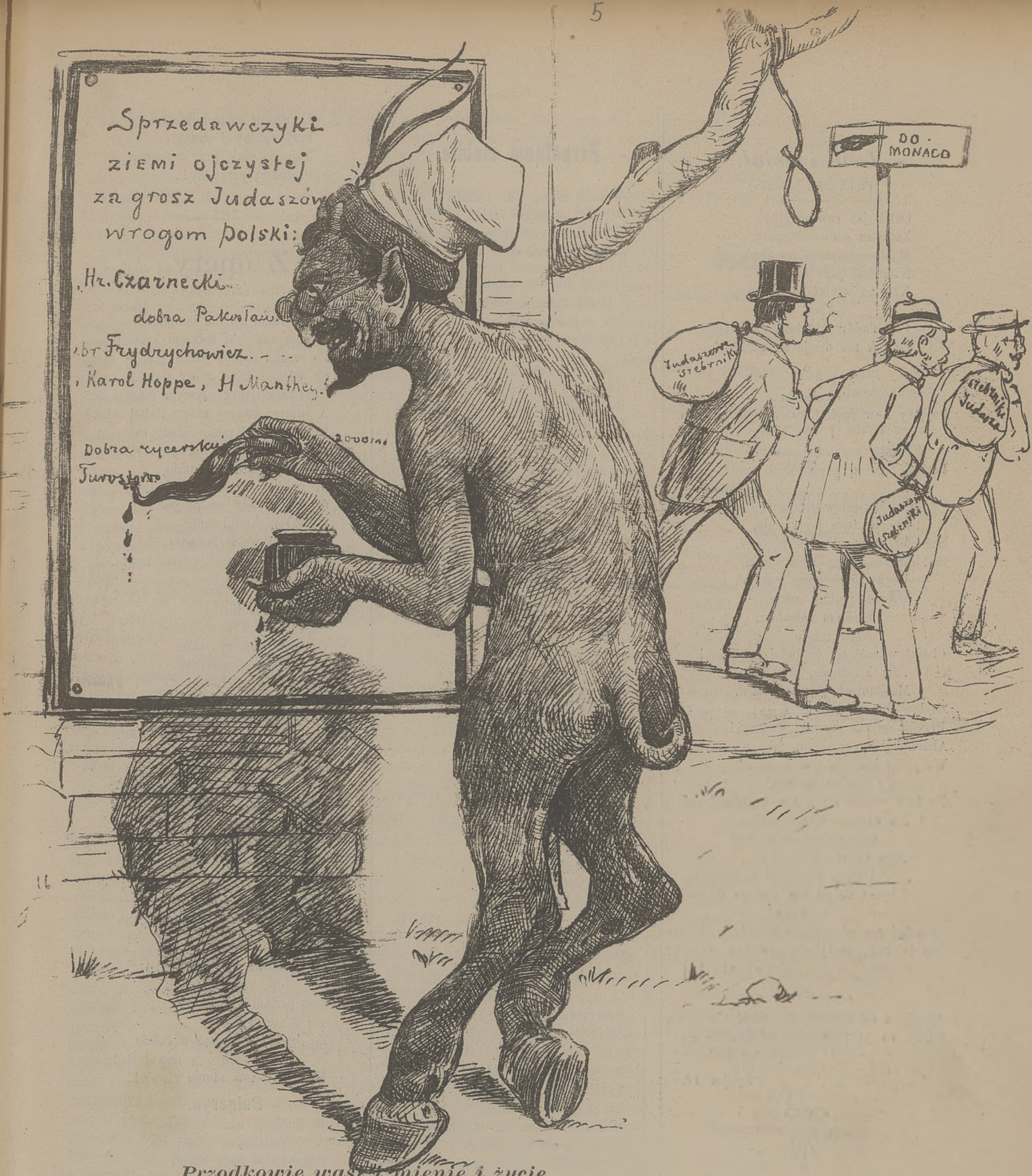
Słyszeliśmy, iż pewien „czerwony kniaź“ strąciwszy z nieba sokolskiego Aniołów, miałby ochotę obecnie wypędzić Djabła. Na szczęście jednak Djabeł, nie podlega jurysdykcji żadnych kniaziów, sam bowiem jest księciem ciemności i chadza także w purpurze.

Podobno ks. Gorazdowski, zakładający szkołę niemiecką we Lwowie, otrzymał list od pewnego wysoko postawionego berlińczyka, w którym tenże wyraża swą radość, iż straciwszy niecałkiem pewnego „przyjaciela“ w Rzymie, pozyskał natomiast szczerego przyjaciela we Lwowie.

☞ Komitet ratunkowy dla powodzian składa pieniądze i wędzi, — czyżby czekał aż kogo dłoń zaswędzi i składki zwędzi?



Pan Marszałek, głowa przednia,
I niepospolicie bystra;
Wybrał się przeto do Wiednia,
Do prezydenta ministra,
I zaczął bardzo uprzejmie,
Jak najczulej i najsłodziej,
Coś przebąkiwać o sejmie,
O kanałach i powodzi;
Lecz i ten mąż, co się zowie,
Więc odpowiedź dał na migi...
Mądrej głowie cóż po słowie?
Ujrzał Marszałek... dwie figi.



Przodkowie wasi i mienie i życie
Nieśli na ołtarz Ojczyzny i Boga.
Wy — tej Ojczyzny resztki dziś kurczycie;
Za złoto. — w ręce oddajecie wroga,
Co w twarz wam ciska nagrodę, — na jaką
Zasłużyliście: „Jedźcie do Monaco!“
Jedźcie. Niech ziemia ta nasza ojczysta,
Waszej się stopy dotknięciem nie plami,
I niechaj tyle przynajmniej skorzysta,
Że się na zawsze już pożegna z wami,
I niech was ściga aż na świata krańce
Jej klątwa — zdrajcy podli i zaprzańce!

Lew i osioł.

(Taka mała bajeczka).

Osioł, jak zawsze głupi,
Zadziera głowę do góry,
Myśląc, że może go kupi,
Nieznając jego natury,
Ktoś za wielkiego mądralę,
Ale
Przykładów nie brak na świecie,
Że tak nie dzieje się przecie!..,

* * *

A zatem:
Potężny Lew rządził zwierzęcym światem
I jako bywa
Ścisłej przyjaźni ogniwa
Łączyły go z przeróżnych rodów przy-
[wódcami.
I tylko osłów gromada,
Choćby była temu rada,
Nie cieszyła się lwiemi łaskami.
Ba! ale ich wódz Osioł wielki,
Uprawiający sport wszelki,
Mówca, polityk, malarz,
Słowem kawalarz,
Najwyraźniej
Chciał wkraść się do lwiej przyjaźni!
Póty kręcił się, póty skakał
Molestował, prawie płakał,
Że lew dla przyzwoitości
Przyjął go raz przecież w gości!...
Aliści trybem zwykłym, jako wiecie,
Wszystko idzie na tym świecie!
Koniec na tem,
Że Lew rozstał się z tym światem!...
Na wieść o tym wypadku
Gdy płacze świat cały
Nasz Osioł na ostatku
Popadł też w żal niemały
I ryczy ile sił ma, aby go słyszano:
— „A no!
„Niechaj ma odpoczynek zmarły wiekuisty
„Bo to był... mój przyjaciel wielki
[osobisty!"

* * *

Morału z tej bajeczki wywodzić nie myślę
Każdy, co ją przeczyta, — znajdzie go
[w umyśle!...

Djabeł II.

Perpetuum mobile.

Wylała Wisła, San i Raba
Wylały wszystkie rzeki;
Jak świat światem powodzie były
Przez wszystkie były wieki.

I coraz większa nędza ciśnie
I klęski coraz krwawsze;
Tak u nas zawsze być już musi,
Tak u nas było zawsze!

I znowu gwałt, krytyki, krzyki
Na rząd i na powodzie,.
Bo Polak zawsze bardzo mądry
Lecz szkoda że po szkodzie!

Jest hałas, ruch i zapał szczery,
Bo potrwa — tydzień cały!
A rzeki sobie będą hulać
Po kraju, jak hulały!

I na panewce wystrzał spali
A rząd się znów wyśmieje
I w przyszłym roku woda znowu
Nasz cały kraj zaleje!

a.

Co ci się napodawało!

(Kilka uwag z powodu obsadzenia posady naczelnika straży ogniowej).

Co ci się napodawało
Kupców, szewców, radców, krawców,
Adwokatów i doktorów
Innych także dość łaskawców,
O posadę naczelnika
Przy ogniowej straży
A z nich każdy sobie
Po cichutku gwarzy:
„Dobra synekura
„Gdy protekcję mam,
„A że nic nie umiem,
„Głupstwo! co mi tam"!...
Ci zaś, co przy straży
Po trzydzieści lat
Służbę swą pełnili,
Niby stary grat
Większość naszej rady
Spycha ciągle w kąt,
Bo ci rzecz swą znają,
Właśnie w tem ich błąd!...
Co ci się napodawało
Krawców, radców, szewców, kupców
Wielka paka rozmaitych
Dygnitarzy, wielkich... mędrków!..
I zostanie naczelnikiem
Przy ogniowej straży
Ten, co szalę przy wyborze
Protekcją przeważy!...

Djabeł II.

Z opery.

(Na znaną nutę).

Operę mamy że aż strach!
Polszczyzna robi całkiem krach;
Po czesku śpiewa jeden mąż
Po włosku drugi ryczy wciąż!
Chorwacki język słyszym czasem też
A summa tworzy cztery Babel wież!
Czy widział Kraków kiedy to?
Czy słyszał naraz narzecz sto?
Ach nikt to nie rozumie
W publiki całym tłumie,
Opera zaś jest, no bo jest!
Dyrektor zbiera centy
A wznosi wciąż lamenty,
Że w kasie pustki, pustki fest!...

Ach! w innym kraju taką operę
(Rzecz seryo biorę)
Dawnoby już wygwizdano
Dawnoby już wysykano
Ale u nas do oklasków
Nie brakuje dłoni
Wieża Babel ma coś zawsze
Z zagranicznej woni!...

Ali.

Z polityki zagranicznej.

Serbia.

Narobiła Serbia gwałtu
Każdy mówił: „Co za licho?"
Miesiąc minął, a o Serbii
W całym świecie całkiem cicho!...

Niemcy.

Po wyborach, po amorach
I po sporach
Jest parlament nowy!
Niema mowy,
Że, by go utrzymać w ładzie,
I coś zdobyć w nowej Radzie
Na to Buelow niema głowy!...

Bułgarya.

W Bułgarji wre okropnie
Nadchodzą wieści złe:
Podobno w ślady Serbii
Kraj ten też wstąpić chce!...

Djabeł II.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Watykan, a z nim świat cały okryty żałobą. — Nawet panujący innych wyznań, uważający siebie za głowy swoich kościołów, dają wyraz swemu współczuciu, zarówno car jak cesarz Wilhelm, wyrażają żal z powodu śmierci papieża-filozofa, nawet p. Loubet uczestniczy w nabożeństwie żałobnem; jeden tylko p. Combes wyższym jest ponad wszystko, i próbuje demonstrować, jakgdyby na niego zwrócone były oczy Europy, jakgdyby jego zachowanie się miało wpłynąć na losy Stolicy Apostolskiej, na losy świata katolickiego. Biedny p. Combes! i on zachorował na manię wielkości: nie wie, że nawet, aby pozować w oczach świata, trzeba być przynajmniej cesarzem Niemiec, a nie ministrem tylokrotnie w ostatnich czasach skompromitowanej republiki. A może on to robi dla dokuczenia cesarzowi Wilhelmowi, który z proroka awansował na osobistego przyjaciela papieża Leona XIII? Dziwnie to dobre i poczciwe serce, które potrafi równocześnie darzyć przyjaźnią Kruppa i Leona XIII: Tylko, że jak Kruppowi przyjaźń ta nic nie pomogła, tak i zmarłemu papieżowi nic zaszkodzić nie może. — Prawdopodobnie tylko przez przyjaźń, postanowił prorok nie mieszać się do wyboru papieża, i nie korzystać z prawa „veto“, które mu zresztą nie przysłuża: — a może proroczym duchem przewidział, że głos jego odbiłby się tylko pustem echem od murów conclave, i ze zręcznością wielkiego reżysera umiał podtrzymać rolę powagi i godności.

Z prawa ekskluzywy skorzystały podobno tym razem Włochy, i zastrzegły sobie, aby nie wybrano papieżem znanego restauratora katedry na Wawelu, bo nuż przyszłaby mu ochota upiększyć kościół Św. Piotra arcydziełami Zumbuscha, a powyrzucać zeń liche roboty Michała Anioła!

Amerykanie pragnąc wywdzięczyć się cesarzowi Wilhelmowi za osobiste odwiedziny, za przysłanie synów, za ofiarowanie pomnika Fryderyka, postanowili wysłać deputacyę z Chicago, na zjazd cesarza Wilhelma z królem szwedzkim. — Przyjazd ich miał być niespodzianką. Policya z Chicago uprzedziła jednak Wilhelma o tym zamiarze, i cesarz chcąc uniknąć zbyt hucznych owacyj, zaniechał zjazdu z królem szwedzkim. — Podobno hr. Bulow poradził mu, aby unikał spotkania z gośćmi z Ameryki, a w nagrodę za to, nazwę Gościejewa w powiecie obornickim, zmieniono na Bulowsthal. Nie wiadomo tylko, z jakiego powodu odmówiono pomocy powodzianom górnośląskim, ale odpowiedzi na to pytanie, trzebaby szukać w etyce i kulturze Prusaków, w ewangielii Hohenzollernów.

Król Edward wybrał się do Irlandyi z zapewnieniem, że taksamo jak królowa Wiktorya, życzy krajowi pomyślnego rozwoju i otoczy go sprawiedliwością. Zapewnienie, że zrobi to taksamo, jak Królowa Wiktorya, nie mogło obudzić entuzjazmu w Irlandyi, totéż usposobienie kraju odpowiadało zupełnie przystrojenie go czarnemi flagami z powodu śmierci Papieża. Jakie wrażenie zrobiła na królu tego rodzaju dekoracya miast, i o ile wpłynie na dotrzymanie przyrzeczeń, nie wiadomo.

Rosya tańczy sobie wspaniałego „kozaka“ w Mandżuryi. Mocarstwa nacierają na nią, aby stamtąd wycofała swe wojska, więc powoli zaczyna się to uskuteczniać. Tymczasem jednak w bardzo przyspieszonym tempie, kolonizuje się kraj osadnikami cywilnymi tak, że nim ostatnia sotnia opuści Mandżuryę, kraj ten stanie się faktycznie prowincyą rosyjską. Stylowo bizantyjska sztuczka, ale interesowane mocarstwa, cieszą się, że na ich życzenie wojska rosyjskie opuszczają Mandżuryę. W tym samym stylu projektowaną jest podróż cara i carowej do Rzymu, celem odwiedzenia królestwa włoskich, i.... przedstawienia się nowemu Papieżowi.

Na Węgrzech p. Khuen Hederwary dalej boryka się ze stronnictwem któremu zawdzięcza swoje stanowisko, a opozycya interpeluje ciągle, czy podczas marszu do Bilek orkiestra grała węgierskie, czy austryackie melodye, i czy rażeni udarem słonecznym żołnierze umierali po węgiersku czy po austryacku.

W Ischl odbywają się narady, czy zwołać sejmy, które strasznym następstwem powodzi przeciwstawiać mają powódź mów i projektów, pomysłów i dobrych chęci, i zapewnień o życzliwości rządu, który chętnie zakazałby długotrwałych deszczów, ale to się nawet przy pomocy § 14 przeprowadzić nie da.

Zatrute cukierki na Kazimierzu, wywołały u Daszyńskiego smutne objawy, połączone z kurczami konwulsyjnemi. — Gdy na posiedzeniu Rady miejskiej odczytano pismo „Koła artystyczno literackiego“, skierowane równocześnie przeciw żydom i policyi, p. Daszyński pod grozą spojrzeń Grossa i Seinfelda, wystąpił w obronie... policyi! Z nienaturalnych związków często rodzą się dziwolągi, ale czegoś podobnego nie widział jeszcze nigdy nawet Ben Akiba. Toteż nadrabin Cohen przyjechał umyślnie z Kairu, aby sprawdzić, czy istotnie miłość Ignaca dla żydów jest tak wielką, że może go nawet skłonić do okrzyku: „Vivat Policya“! W nagrodę przyniósł mu podobno order „Wielkiej cebuli“. Co jednak powiedzą towarzysze z pod „Kapucynów“?

PRZYJACIEL.

Ten co zawsze głupstwa gada i niedorze-
[czności,
Dla zmarłego miał Papieża, sentyment
[miłości.
Zwąc go swoim przyjacielem — wzru-
[szony do głębi
Jego śmiercią. (patrz telegram), — kato-
[lików gnębi.

O...leś

Przepowiednie i rady gospodarskie

na Sierpień

(według 100-letniego kalendarza i Falba.)

Miesiąc maków i bławatów,
Strejków, much i warjatów.
Kanikuły i upałów
I dziennikarskich kawałów.
Dla łodziarzy, czas lodowy
Dla kurjerów — ogórkowy.
1. Jeśli jesteś amatorem,
Ćmy na plantach łów wieczorem.
4. Na świętego dominika
Zboże z pola niechaj znika.
5. Sam nie zbieraj, nie bądź głupi
Tem się trudzić: Żyd niech kupi.
8. Od świętego Cyryaka
Już pogoda bylejaka.
9. Ognie puszcza Mądrzykowski,
Moknie w wodzie park krakowski.
10. Skończą się deszcze i grady,
Zaczną się długie narady;
Zastaną je w pełnym toku
Rzek wylewy w przyszłym roku.
11. Choć gorąco w dzień Zuzanny,
Nie kąpcie się w Wiśle panny!
Idźcie raczej do łazienek,
Będzie lepiej dla panienek.
14. Będzie pogoda lub słota.
15. Kurz ustąpi w razie błota.

(Dalszy ciąg 15-go).

Przypowieść polska.

Przed laty,
Nie było jeszcze hakaty.
Po latach,
Ślad zaginie po hakatach.

O...leś

Położenie polityczne.

(Pismo djabelskie odręczne).

My Djabeł drugi pan na kałamarzu.
Pióro miast berła dzierżący w swej dłoni,
Chodząc po bujnym Austrji wirydarzu
Tyle możemy powiedzieć dziś o niej,
Że jeśli dalej pójdzie takim torem,
Spotka się pewno wczas z prokuratorem!

Parlament widzę jest całkiem nieczynny
Nic nie dokonał, choć gadał rok cały;
Sejmy, co także coś robić powinny
Koerber w tym roku wziął do swojej [chwały,
Rządy oparłszy o stałą tę ramę,
Którą dziś tworzą prowizorja same!

Wśród tej bezmiernej lenistwa powodzi
Był jeden żywioł do pracy za chętny:
Wylały rzeki i każdy dziś brodzi
Wśród klęsk i nieszczęść dnia tego pa- [miętny,
W którym podatki ściągnięto zeń na to,
By wstrzymać wylew... najnowszą armatą!..

Ale pan Koerber na wszystko ma radę,
Na głód, na nędzę powódź i tak dalej
Krótkie lekarstwo, na co nacisk kładę,
Lekarstwo w guście tej powrotnej fali,
Lekarstwo, które wyrwie wszelkie chwasty
Sławny i znany paragraf czternasty!...

Niechaj-że Austrja okrutnie się cieszy,
Że nią dziś rządzi taki świetny lekarz
Co tem lekarstwem głód chce sycić rzeszy.
Na skutki Boże ty mi patrzeć niekaż
Bo — czy to z braku, czy na rozkaz [Muzy,
Jeden rym pióro moje pisze: gruzy!...

Dan przy końcu lipca w Czeluściach piekielnych.

Niechaj jedzie!

Jedzie, jedzie do Poznania,
Z projektami w pustej głowie!
Na wszystkie się boki kłania,
Tu coś palnie — tam coś powie...
A że bardzo nas miłuje,
Więc w Poznaniu, Burg buduje. —
Niech buduje, miną wieki,
Któż z nas przyszłość zbadać w stanie,
Może czas ten niedaleki...
Okazały Burg zostanie,
Tylko zmieni lokatora,
Gdy wybije zemsty pora. —
Więc niech stanie Burg w tym grodzie,
Gdzie duch Piasta mężnie walczy.
A ty nie trwóż się narodzie,
Że się pleni ród padalczy
Na twych śmieciach — że w twej roli
Pełno chwastu i kąkoli!
Przyjdzie słońce! Jak Bóg w niebie.
Przyjdzie taki dzień radosny!
Pełen woni, pełen wiosny...
Pełen szczęścia i dla ciebie!
Gdy w tym Burgu, w dni te jasne,
Witać będziesz — króle własne!...

O...leś.

Od Wydawnictwa.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata wynosi kwartalnie

2 korony

wraz z przesyłką pocztową.

Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. l. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposits). 282 23—?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 35—?

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiślnej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8—1 i od 3—6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecenia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. 304 11—13

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 285 16-?

„MERKURY", Gazeta losowań i handlowa. Adres: Administracja „Merkurego" w Krakowie, Rynek gł. 5. Prenumerata całoroczna: **3 kor. 60 h.**, półroczna 1 kor. 80 h. **Bezpłatne dodatki:** Rocznik finansowy i Kalendarzyk bankowy. 307 8-16

Apteka.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumerje francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 284 23-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryacki L 9. II p. poleca Przewieleb. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów słuckich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannem i pełnem artystycznego smaku wykończeniu. 266 21-3

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem". Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materjalnych, korzennych, smalcu, słoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szczotkarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, eteru itp. 291 23—?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 286 23—?

Skład towarów drobiazgowych.

PORĘBSKI & ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, polecają Skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyzny. Materjały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pończochy w dobrych gatunkach. 287 35 ?

Magazyny ubiorów męskich.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kortów i sukna zaopatrywany na każdą porę roku w wielki wybór materyałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 34—0

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 288 23-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKI pod zarządem JÓZEFA KULESZY w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 47—?

Składy dewocyjne.

Specyalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, listew na ramy, książek do nabożeństwa. Prześliczna podobizna obrazu Matejki „Rejtan" znakomicie kolorami zrobiony 65 ct. × 1 m. po 30 K. itp. KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO w Krakowie, plac Marjacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 34—0

Kawiarnie.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawełki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoje do gry w karty — bufet zaopatrzony w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 275 17—?

Handle śniadankowe.

Handel śniadańkowy JANA DEPTUCHA ul. Szewska 14. 308 8-14

283 23-0

Towarzystwo

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w roku 1860.

Wyniki operacyi w dziale ogniowym i gradowym za czas od 1 kwietnia 1902 do 31 marca 1903 r. oraz wyniki operacyi w dziale życiowym za czas od 1 stycznia 1902 r. do 31 grudnia 1902 r.

	Dział ogniowy:	Dział gradowy:	Dział życiowy:
Wystawiono polic . . .	508 141	6.743	30.666
Wartość ubezpieczona Kor.	1.502,064.458·—	42,933.687·—	94,641.614·—
			Renty: 292.041·—
Zebrana premia . . . „	9.638.079·—	913.431·—	3,506.589·—
Szkody wypłacone . . „	4.922.889·—	549.762.—	2,344.309·—
„ nieuregulowane „	1.200.344·—	—	314.541·—
Fundusze rezerwowe po zamknięciu bilansu . „	6,199.900·—	2,078.607·—	2,129.343·—
Rezerwa premii . . . „	3.855.232·—	—	22,627.104·—
Fundusz emerytalny . „	1,765.437·—	—	
Czysta pozostałość . . „	1,308.167·—	164.066·—	270.619·—
Przyznana dywidenda dla członków . . . . . „	14%	—	pośmiert. i mięsz. 7% dożywotnie 4%
Od czasu istnienia Towarzystwa:			
Wypłacono szkód . . „	111,193.136·—	26,268.411·—	19,213.987·—
„ rent . . . „	—	—	2,425.831.—
„ dywidendy . „	28,110.817·—	440.011·—	1,719.439·—

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: *Karol Kucharski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

Dodatek do Nru 15-go „Djabła“.

M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

płócien i bielizny gotowej mezkiej, damskiej i dziecinnej, oraz **bielizny stołowej** białej i kolorowej, **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie. 279 17-?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Handel „pod Palmą“

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie **Towary korzenne.** — **Wina** węgierskie, austrjackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, czampańskie i pomarańczowe. — **Rumy, Araki i Esencja** trjesteńska. — **Likiery** holenderskie, francuskie i krajowe. **Koniak** kuracyjny francuski. — **Wódki** gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — **Porter** angielski. — **Piwo** angielskie, pilzneńskie. — **Herbatę** rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — **Cacao** amsterdamskie i krajowe. — **Czekoladę** Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — **Extrakt** czekoladowy. — **Makaroniki i Biszkopty** angielskie i krajowe. — Owoce południowe, suszone i smażone w cukrze. — **Kalafiory** letnią porą krajowe, zimową angielskie. **Kompoty** włoskie i **Imbier** chiński, oraz wszelkie **Bakalje.** — **Wędliny** westfalskie i krajowe. — **Pasztety** strassburskie i domowe z dziczyzny. — **Kwiczoły** faszerowane. — **Ostrygi** holsztyńskie i ostendzkie. — **Kawior** astrachański i **Śledzie** pocztowe. — **Ryby** w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — **Sardynki** francuskie Philipe & Canaud. **Homary, Łosoś** amerykański, **Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka** zielona w puszkach. — Różne **Konserwy, Sosy, Musztardy:** francuską, angielską, krymską i krakowską; oraz **przyprawy** do potraw. **Bulion** na kilogramy w najlepszym gatunku. — **Sery** krajowe i zagraniczne. — **Oliwę** nicejską i prowancką. — **Winogrona** kuracyjne vöslauskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz **Owoce** włoskie i tyrolskie. **Dziczyznę i Zwierzynę** jesienną i zimową porą.

Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań
280 *i kolacyj z osobnym wchodem.* — ***Ceny stałe.*** 17—?

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, bankuoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — **Wypłata wszelkich kuponów** i wylosowanych efektów **bez potrącenia prowizyi.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 **4%** za 60-dniowem wypowiedzeniem 35—?
3½% za 30-dniowem wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje **wkładki do oprocentowania** w rachunku bieżącym, wydaje w tym celu **książeczki czekowe,** przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela **zaliczki na papiery wartościowe** i uskutecznia zlecenia na **zakupno lub sprzedaż efektów** na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózków dużo



Wolantów otwartych podostatkiem Kuczer faetonów damskich huk, a że **kupujących jest tego roku** brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i **używane** około 50 sztuk. sprzedaje **po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w **konces.**

składach **z pojazdami** używanemi

na resorach, 251 29-?

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34

naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Renssnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych, bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i z kluczem, p. t.

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny **(Elementarz)** po 18, 36 i 60 ct.— Kurs I-szy zł. 1·20—kurs II-gi złr. 2·40.
Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1·80. — kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80.
Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12 — kurs II-gi złr. 1·80.
Polsko-Ruski kurs I-szy złr. 2·10 — kurs II-gi złr. 2·70. 301 10-13

Główna sprzedaż w księgarni

Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Reprezentacja c. k. uprz. Akc. Browaru i Zakładów fabrycznych w Tenczynku

przedtem c. k. uprz. Zakłady fabryczne w Tenczyku

LESZEK PRUS WIŚNIOWSKI

222 35—? Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

Znakomity zdrowotny porter	**1 but.**	**16**	**hal.**
wyborowe piwo export . .	**1**	„ **18**	„
doskonałe „ marcowe . .	**1**	„ **16**	„